

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 2000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 2150 mk., przez pocztę 2150 mk., pod opaską 2500 mk. —

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200 695

Exemplarz pojedynczy 300 mk.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. — Cena za wiersz milimetrów na stronie 7-lamowej 150. — marek. —

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 14

Toruń, środa dnia 25. lipca 1923

Rok I

Traktat pokojowy z Turcją.

Dnia 17 bm. w Lozannie, w Szwajcarii został podpisany wstępny układ pokojowy między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi: Anglią, Francją, Włochami i Japonją (Stany Zjednoczone układu nie podpisały, ponieważ nie były w stanie wojny z Turcją) i sąsiadującymi z Turcją państwami sprzymierzonymi to jest Grecją, Rumunią i Jugosławią — z jednej, a Turcją z drugiej strony. Podpisanie ostatecznego traktatu pokojowego według zapowiedzi nastąpić ma 25 b. m. — Zwracamy na tę sprawę uwagę, ponieważ jest to zakończenie stanu wojennego z Turcją, który chwilowo przebrała kapitulacja Turków dnia 30 października 1918 r., a którego nie usunął definitywnie traktat między Koalicją a Turcją, podpisany 10 sierpnia 1920 r. w Sevres. Ten pierwszy okres, od kapitulacji do traktatu w Sevres skończył się uzyskaniem przez Anglię w Turcji tych wszystkich celów, jakie w stosunku do Turcji zakreślił sobie rząd angielski jeszcze w 1915 r.: flota angielska panowała nad Konstantynopolem i Dardanelami, a półwysep Gallipoli był w rękach angielskich.

Po tym wielkim sukcesie angielskim zmieniło się wiele częściowo skutkiem stanowiska Stanów Zjednoczonych, które nie mieszały się w sprawy Małej Azji i Konstantynopola, częściowo zaś skutkiem polityki angielskiej, ra niechętnie patrzyła na usadawianie się Anglii w cieśninach — częściowo zaś skutkiem polityki angielskiej, Anglia przeprowadziła za daleko idącą demobilizację i osłabiła swą siłę militarną na tych terenach, wymagających jeszcze wysiłku i ofiar. Osłabioną Anglię w walce z tureckim ruchem anty-angielskim pozostającym pod przywództwem Kemala paszy — miała zastąpić Grecja, w której interesie leżało wyparcie Turcji z Europy. Dla Grecji jednak podbrzonej do wojny z Turcją przez Anglię — walki te zakończyły się z końcem 1922 r. sromotną klęską. Wojska greckie zmuszone były oddać Turkom Adrijanopol i cofnąć się za rzekę Marycę. Doprowadziło to do buntu w Grecji, do wypędzenia z Aten greckiego króla Konstantyna, aresztowania rządu greckiego Gunarisa i rozstrzelania wszystkich jego członków w październiku 1922 r. na mocy wyroku rewolucyjnego Trybunału Wojskowego.

Sprawa turecka, która doprowadziła do przewrotu w Grecji wywołała również zmianę rządów w Anglii. Lloyd George, twórca i kierownik tej polityki, potępiony przez olbrzymią część społeczeństwa angielskiego, uznany na wiecu, zwołanym przez Partję Pracy „za niebezpieczeństwo dla pokoju świata” — musiał ustąpić i nowy rząd Bonar Lawa powierzył prowadzenie polityki zagranicznej Lordowi Curzonowi, już poprzednio zwolnikowi polityki pokojowej. Nastąpiło złagodzenie noliwki angielskiej, porozumienie się z Francją i konferencje lozańskie. Ostatnia konferencja lońska rozpoczęła się 23 kwietnia rb. i posuwała się powoli z powodu nieprzejednanego stanowiska Turcji wobec żądań wielkich mocarstw. W rezultacie układ podpisany przed paru dniami jest kompromisowy — jest wynikiem wzajemnych ustępstw. W sprawie Dardaneli Turcja godzi się na zagwarantowanie wolności przejazdu przez cieśninę, oraz wolności komunikacji w czasie pokoju i w czasie wojny.

W sprawie mniejszości narodowych — Turcja zgodziła się na cofnięcie t. zw. kapitulacji i zastosowanie do tych mniejszości praw, jakie są zapewnione mniejszościom w Polsce i Czechosłowacji. Cudzoziemcy, przebywający w Turcji, będą podlegali tureckim prawom. Rząd turecki przejmie ciężary państwowego długu rosyjskiego, który będzie podzielony między państwa t. zw. sukcesyjne po dawnym imperjum tureckim. Odszkodowań żadnych Turcja płacić nie będzie — tem samem, zapewne i Grecja będzie zwolniona od zapłaty odszkodowań, których od niej domagała się Turcja. W sześć tygodni po ratyfikacji (zatwierdzeniu) traktatu przez tureckie zgromadzenie narodowe, w Angorze wojska angielskie, francuskie i włoskie opuszczą Konstantynopol i Gallipoli oraz Czanak — Turcja w ten sposób utrzymała się w Europie oddzielona od Grecji linją rzeki Marycy.

Sprawy te są dla nas bardzo ważne. Traktat loński pozwala Turcji na swobodę ruchów w stosunku do zachodu, a ostrożność w stosunku do Rosji. Turcja dzięki temu traktatowi sta-

nie się zapewne dalszym ogniem łańcucha ciągnącego się od państw bałtyckich poprzez Polskę i Rumunię, a stanowiącemu barierę ochronną przed naruszeniem istniejącego układu politycznego przez wschodniego sąsiada t. j. Sowdeppe.

Na tem polega właśnie znaczenie tego traktatu dla Polski.

Jeszcze w XVIII w. zaznaczył się związek między sprawą turecką t. zw. „wschodnią” a sprawą polską. Na tle wojen Rosji z Turcją rozwijała się polityka zniszczenia Polski i jej rozbioru przez Fryderyka, której wynikiem było — jak on sam pisał w „Pamiętnikach” że „wszędzie ogień żarzył się pod popiołem”. Po upadku Polski przyszła kolej na „rozwiązywanie sprawy wschodniej” t. zn. likwidowanie Turcji, a potem, jak przewidywano, miała przyjść kolej na rozbiór Austrii. Dziś Austrii dawnej już niema, Turcja wyszła względnie obronną ręką, na północy Europy powstała i rozwija się Polska, a „złe moce”, które rządziły Europą w XVII i XIX w. są skrepowane i ukrócone.

Wiadomości polityczne.

Komunikat urzędowy o zajściach w Łodzi.

Łódź, 19. 7. (Pat.) — Oficjalny komunikat o przebiegu dnia dzisiejszego w związku z sytuacją strajkową: Dzisiaj o godz. 11 rano zgromadził się na Górnym Rynku tłum w ilości 7000 osób oczekując na rozpoczęcie zapowiedzianego wieca przez posłów P. P. S. Ponieważ czas mijał, a posłowie nie przybywali, tłum począł ogarniać podniecenie. W tym samym czasie odbywała się u p. wojewody konferencja z przedstawicielami robotników którzy zgłosili się do niego w sprawach związanych ze strajkiem.

O godz. 12 przybyło na Górny Rynek dwóch delegatów związku klasowego którzy oznajmili, że wiec nie odbędzie się z powodu nieprzybycia posłów wezwano zebranych, aby udali się o godz. 2 na Wodny Rynek, gdzie odbędzie się zapowiedziany wiec. Na to oświadczenie posypali się z tłumem obelgi pod adresem delegatów. Część robotników zaczęła się rozchodzić, a część w liczbie 4 tysięcy pozostała na miejscu, okazując wybitne podniecenie. Rozległy się nawoływania, aby w pochodzie udać się do p. wojewody.

Nawoływania te o tyle odniosły skutek, że tłum rzeczywiście starał się przedostać na ul. Piotrkowską. Policia otrzymała polecenie, aby do pochodu nie dopuściła. Oddziały konnej i pieszej policji kordonem zamknęły wyłot ul. Piotrkowskiej na Górnym Rynku. W tej chwili tak jak w dniu wczorajszym na policję posypali się z tłumem kamienie, wobec czego wkroczyła policja konna i wyparta manifestantów z placu i z przeciwległych ulic.

W trakcie tego z kilku górnych pięter zabudowań okalających plac, rozległy się strzały i posypali się kamienie. Strzały nie dosięgły policji, lecz wpadły w tłum. Oddział policji niezwłocznie wyparł tłum z pod tych domów, i otoczył je. W mieszkaniach, z których padły strzały, dokonano rewizji oraz aresztowano kilkunastu lokatorów. Aresztowano również około 20 osób, przychwyconych przy rzucaniu kamieni na policję konną.

O godz. 1 policja w zupełności zlikwidowała zajście. O godz. 2 po poł. na Wodnym Rynku odbył się zapowiedziany wiec. Przemawiał poseł Waszkiewicz. Zebranych było około 1500 osób. Przebieg

wieca był spokojny. Po jego ukończeniu robotnicy rozeszli się.

Do godz. 6 panował w mieście spokój. Po ulicach krążyły wzmocnione patrole policji pieszej i konnej. O godz. 6 wiecz. tłum złożony z 3 tysięcy ludzi, zebrał się na Rynku Bałuckim, czekając do godz. 8 na przybycie posłów. Po oznakami nie zadowolenia z długiego oczekiwania, do żadnych ekscesów nie doszło. Robotnicy zaczęli się rozchodzić. W tym momencie przybył na Rynek pos. Waszkiewicz i przedstawiciele związku pracy, którzy zorganizowali wiec.

Uspokojenie w Łodzi.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) — Wiadomości nadchodzące z wszystkich ośrodków przemysłowych donoszą, że dzień wczorajszy minął wszędzie spokojnie. Porządku nigdzie nie zakłócono. W Łodzi odbyło się kilka wieców, lecz nie w obrębie murów fabrycznych. O godz. 10-ej wieczorem konferencja pracodawców i pracobiorców. Był na niej obecny p. minister Darowski. P. minister pracy zaproponował 60 % podwyżki. Po całonocnych obradach około godz. 4-ej zrana zgodzili się przedstawiciele robotników na pewne ustępstwa oraz proponowane przez p. ministra Darowskiego 60 % podwyżki. Rezultat konferencji jest dotąd niewiadomy, istnieje jednakże przekonanie, że w dniu dzisiejszym nastąpi porozumienie.

Warszawa, 21. 7. (Pat.) — W dniu 21 lipca 1923 r. o godzinie 5-ej rano między niżej podpisanymi przedstawicielami związków przemysłowców i robotniczych związków zawodowych, została przy udziale p. ministra Pracy i Opieki Społecznej L. Darowskiego i p. wojewody M. Rembowskiego zawarta umowa następująca:

1) płace zasadnicze robotników przemysłu włókienniczego zostają od dnia wzniesienia pracy po strajku podniesione o 67% (sześćdziesiąt siedem) i ta wysokość płac zostaje utrzymana do soboty po dniu 1 sierpnia 1923 r.

2) Począwszy od poniedziałku po dniu 1 sierpnia 1923 r. płace zasadnicze, obecne, będą zmienione w tym stosunku procentowym, w jakim zmieniają się ceny podstawowych artykułów pierwszej potrzeby w dniu 1 sierpnia, w porównaniu z cenami 16. 7. br.

3) Płace są regulowane co dwa tygodnie na zasadzie zmiany drożyzny, wykazywanej przez obliczenie komisji statystycznej w Łodzi. Zmiana płac obowiązuje od poniedziałku następującego po posiedzeniu

komisji. Wahania ogólnych kosztów artykułów podstawowych poniżej 5% w porównaniu do kosztów wliczonych na poprzedniej komisji nie są brane pod uwagę. O ile wypadek taki zajdzie dwukrotnie, to zwykły są brane pod uwagę.

4) Umowa obowiązuje do dnia 31 grudnia 1923 r.

Ustawa emerytalna.

Warszawa, 20. 7. (Pat.) — Komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad projektem ustawy emerytalnej. Referował pos. Mącznyński. Na popołudniowym posiedzeniu przyjęto pierwszych 20 artykułów. Z większych zmian wprowadzonych do projektu należy wymienić następujące: 1) Dodatek rodzinny będzie skasowany i przy emeryturach z większym jednak ograniczeniem niż w służbie czynnej. 2) Odwyższenie opłat emerytalnych, jakie będą pobierane po zniesieniu dodatku regulacyjnego — z trzech procent na 5 procent. 3) Sarefienie przepisów, aby opłaty pobierały również od emerytów. 4) Równanie pod względem podwójnego liczenia lat służby funkcjonariuszy cywilnych pełniących służbę na tereniekupowanych ze spół z zawodowymi wojskowymi. 5) Wprowadzenie przepisów, wedle których uposażenie emerytalne zależne jest nie tylko od grupy uposażenia, ale i od szczebla.

Na wieczornym posiedzeniu komisji przyjęto w dalszym ciągu szereg artykułów do 47 włącznie. W art. 27 wprowadzono zmianę, według której powtórne badanie lekarskie będzie się odbywało nie przez lekarza pojedynczego, lecz przez komisję lekarską, która będzie decydowała o przeniesieniu danego osobnika w stan nieczynny. W art. 33 zaliczono do wysługi emerytalnej czas przebyty w niewoli. W art. 38 wprowadzono dodatek, w myśl którego emeryci mają prawo do korzystania z zakładów dla umysłowo chorych na koszt państwa, i wówczas żony i dzieci mają prawo korzystania z zaopatrzenia wdowiego względnie sierociego. Następnie w tym samym artykule wprowadzono dodatek według którego emerytom przyznano prawo do opieki lekarskiej i do wszelkich innych ulg dawanych funkcjonariuszom państwowym w służbie czynnej. W art. 33 i 45 wprowadzono zasadę według której wszelkie studia wyższe liczą się do wysługi emerytalnej w wysokości 4 lat bez względu na to czy są w danej dykasterji wymagane.

Finanse komunalne.

Warszawa, 20. 7. (Pat.) — Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem p. Osieckiego zatwierdziła w drugim czytaniu art. 28 projektu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Artykuł ten traktuje o opłatach szynkowych na rzecz samorządów. Następnie przystąpiono do trzeciego czytania projektu i zatwierdzono szereg kolejnych artykułów do 29 włącznie.

Między innymi uchwalono zasadę, że gminom miejskim na ich obszarach wolno pobierać od produktów niepodlegających państwowemu podatkowi od spożycia, zużycia, lub produkcji i niestanowiących monopolów państwowych, samostany podatek od towarów przewożonych drogą żelazną lub wodną oraz samoistny podatek od oświetlenia elektrycznego i gazowego w lokalach z wyszynkiem alkoholem i lokalach zabawowych.

Ponadto uchwalono uchylić projekt podatku od plakatów, szyldów i anonsów. Posłowie Kowalczyk i Kwiatkowski zgłosili w tej sprawie wnioski mniejszości.

Z komisji ochrony pracy.

Warszawa, 20. 7. (Pat.) — Sejmowa komisja ochrony pracy pod przewodnictwem ks. Wójcickiego (Ch. D.) przyjęła w

drugim czytaniu 5 pierwszych artykułów projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Projekt ten uzgodniono w noweli z tążą rządu. Pos. Puchalka zdał sprawozdanie z prac komisji, która rozpatrzyła projekt w ciągu tygodnia. Między innymi przyjęto zasadę, że ciężary bezrobocia będą rozkładane na skarb państwa, na pracodawców i robotników, a nie będą spadały na samorządy, jak to przewidywał projekt rządowy.

Formalności przy wywozie zagranicę.

Warszawa, 20. 7. (Pat.) Ministerstwo poczt i telegr. komunikuje: Stosownie do rozporządzenia ministra skarbu z dnia 21 czerwca r. b. ministerstwo poczt i telegrafów wydało rozporządzenie, że od 20 b. m. t. j. od dzisiaj do paczek pocztowych wysyłanych z Polski zagranicę przez fabrykantów, kupców i firmy ekspedycyjne w celach handlowych w szczególności do przesyłek z manufakturą mają być dołączane przez nadawców oprócz zwykłego zezwolenia wywozu, o ile takie są potrzebne, także zaświadczenia walutowe o które nadawcy winni się starać w filjach P. K. K. P. i w instytucjach bankowych zastępczych, którym ministerstwo skarbu powierzyło zastępcze czynności przy inkasowaniu należności zagranicznych.

Zamiany sowieckie.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Komitet białoruski w Warszawie otrzymał wiadomości o knowaniach sowieckich zmierzających do oderwania ziem kresowych od Rzeczypospolitej. Za kordonem zbierają się pulki, które mają wpaść na terytorium Rzeczypospolitej. W tej akcji zawarto przymierze z Petruszewiczem. Współdziałał w tej sprawie również przedstawiciel sowiecki w Berlinie, Wiktor Kapp. Na ogół jednak cała ta zamierzona akcja nie budzi większych obaw.

Rokowania polsko-tureckie.

Łozanna, 20. 7. (PAT.) Toczące się tu rokowania polsko-tureckie znajdują się w przededniu zakończenia. Jakkolwiek rokowania te prowadzone były niezależnie od ogólnej konferencji lozańkiej, to jednak trudności na jakie konferencja ta napotykała, odbyły się również pośrednio i na przebiegu rokowań polsko-tureckich. W ciągu ostatniego tygodnia obie strony doszły do zupełnego porozumienia co do trzech projektów układów tj.: traktatu przyjazni, konwencji handlowej oraz konwencji o osiedleniu i uprawnieniach obywateli obu państw.

Następca śp. ks. arcyb. Bilczewskiego.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do duchowieństwa katolickiego mówi się o kandydaturze ks. sen. prałata Stanisława Adamskiego na osieroczone przez arcybiskupa Bilczewskiego arcybiskupstwo lwowskie.

Pożyczka dla Polski.

Wiedeń. (Pat.) Donoszą z kół dobrze poinformowanych, że toczą się rokowania między Polską a szwajcarską grupą finansową w sprawie zawarcia wielkiej pożyczki międzynarodowej dla Polski w wysokości 1 miljarda franków szwajcarskich. Rokowania znajdują się na dobrej drodze.

W związku z tem dzienniki tamtejsze podkreślają pokojową politykę Polski i omawiając ostatnią mowę prezydenta Witosa zaznaczają, że jego wzmianka o ekspansji w kierunku wschodnim miała na myśli ekspansję gospodarczą.

Sprawy polsko-gdańskie.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) W sprawie oddania Polsce obiektów przyznanych jej przez komisję międzysojuszniczą podziału mienia niemieckiego w Gdańsku, jako to budynków i placów, w szcze-

gólności zaś budynków przeznaczonych na poczęcie i urząd celny polski, „Rzeczypospolita” donosi, że Rada Ambasadorów w dniach najbliższych podejmie odpowiednie kroki w celu zmuszenia Gdańska do poszanowania i wykonania uchwały komisji. Dotąd senat gdański mimo kilkakrotnych ostrych napomnień nie chciał opróżnić wyznaczonych budynków i oddać ich rządowi polskiemu.

Sprawa kolonistów niemieckich.

Warszawa, 19. 7. (Pat.) Rozprawy stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim, która została przekazana Trybunałowi przez Ligę Narodów do wydania „avis consultative” rozpoczyna się w dniu 23. b. m.

Delegacja polska, która w tej sprawie będzie bronić stanowiska rządu polskiego przed Trybunałem, w swej akcji oprze się na tezie, iż Liga Narodów nie jest kompetentna do rozstrzygnięcia powyższej sprawy. Ze strony Polski złożono już poprzednio szereg memorjałów w tej sprawie, zarówno urzędowych jak od uczonych polskich i zagranicznych.

W związku z rozprawami trybunału haskiego ma przybyć do Hagi oprócz będącej tam już delegacji polskiej, także marszałek senatu p. Wojciech Trąpczyński, który jest wybitnym znawcą stosunków prawnych byłego zaboru niemieckiego.

Likwidacja majątków niemieckich.

Poznań (AW.) Komitet likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji 1) majątki ziemskie (ordynacje) Antoniów i Stare Długie w powiecie leszczyńskim, obszaru 3925 ha., własność Dawidy von Hindersin z domu von Hånsethann, zamieszkałej w Stare Drogie, 2) majątek ziemski Czarlin w powiecie tczewskim obszaru 553 ha. własność Heleny von Wallenberg, Pächaly z domu Heine, zamieszkałej w Schmoltz, powiat wrocławski 3) nieruchomości miejska w Rogoźnie własność Vaterländischer Frauenverein w Rogoźnie. Poza tem zatwierdził Komitet Likwidacyjny kontrakt kupna którego mocą nabyło towarzystwo akcyjne: Hurtownia Związkowa w Poznaniu dwie trzecie części udziałów towarzystwa Młyn Kawka, towarzystwo z ogr. poręką w powiecie mogileńskim od pani Wolfowej.

Niemcy przed kapitulacją.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą:

W Berlinie zarówno Wilhelmstrasse jak i postuszne jej pisma okazywały w ostatnich dniach dużą powściągliwość w sprawie odszkodowań i ograniczały się głównie do podawania bez uwag wiadomości pism paryskich i londyńskich. Dziś jednak Rząd Rzeszy uważał za wskazane wystąpić z urzędowym zaprzeczeniem, jakoby nieprawdziwe były doniesienia pism paryskich o tem, że niemiecki charge d'affaires w Paryżu i ambasador niemiecki w Londynie zaproponowali wczoraj zniesienie biernego oporu nad Ruhrą. Przedstawiciele Niemiec zapretowali jedynie tylko przeciwko ostatnim aresztom waniom w Zagłębiu Ruhry.

W związku z tem urzędowym zaprzeczeniem, nad którym możnaby spokojnie przejść do porządku dziennego, opowiada ją w berlińskich, zwykle dobrze poinformowanych kołach, że katastrofalne pogorszenie się położenia gospodarczego Niemiec właśnie w ostatnich dniach, co nastąpiło przedewszystkiem wskutek stale wzrastającego nacisku nad Ruhrą, wy-

wołało u Rządu Rzeszy bardzo żywe zaniepokojenie. Urzędowe kółka niemieckie doszły do przekonania, że dalsze kurczenie trzymanie się polityki biernego oporu musi bez warunkowo w niedługim już czasie doprowadzić do gospodarczej katastrofy. Wobec tego uważają te kółka za wskazane złagodzić bierny opór bez zbytecznego narażania na szkody powagi Niemiec. Tak też należy rozumieć wczorajsze demarche niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych w Londynie i w Paryżu. Obaj ci dyplomaci mieli zarówno nieprzejmne jak i niewdzięczne zadanie ostrożnie wybadać, pod jakimi warunkami mogłyby się Niemcy jeszcze w ostatniej chwili wycofać z tej ślepej ulicy, w którą wpędziła je bezmyślna i uparta polityka „Kancelarza Przemysłu” dr. Cuno.

Niebezpieczeństwo wojny domowej w Niemczech.

W Niemczech położenie pogarsza się z dnia na dzień. Nieopatrzna polityka biernego oporu wraz ze wszystkimi jej skutkami w stosunkach gospodarczych wydaje coraz gorsze wyniki. Drożyzna wzrasta w sposób niemożliwy. Ostatnio depeşe donosiły że chleb kosztuje w Niemczech 30000 mk. bułeczka około 2000 mk. Nie dziwić się że powstają coraz częściej rozruchy na tle tych niezdrowych stosunków. Po stłumieniu walk w Nadrenji wybuchły one w Berlinie a w końcu przeniosły się do Wrocławia. Przybrały one tak groźne rozmiary że musiano zawiesić stan wyjątkowy nad całym Śląskiem niemieckim. Oczywiście że prym wodzili tutaj jak i u nas komuniści. Jednakże nie z tej strony tylko grozi Niemcom niebezpieczeństwo.

Niedawno temu ucieki z więzienia w Lipsku b. kapitan marynarki wojennej niemieckiej Ehrhardt. Jest on znany jako wielki spiskowiec, który uczestniczył również w słynnym zamachu monarchistycznym Kappa w Berlinie. Uciekł on z więzienia w sposób zupełnie zagadkowy. Dotąd nie zdołano natrafić na ślad ucieczki. Rząd niemiecki oraz wszystkie te warstwy, które są szczerze demokratyczne obawiają się, że monarchiści tę okazję wyzyskają i będą się starali wywołać rozruchy a przytem urządzić zamach stanu. Bowiem Ehrhardt był jedną z głównych osób wśród nich. Rząd niemiecki wydał nawet odezwę, w której zapowiada, że będzie bezwzględnie tępił wszelkie próby wywołania wojny domowej. Czy mu się to uda, lub czy chęci jego są rzeczywiście tak szczerze jak zapowiada o tem będziemy mogli osądzić gdy zauważymy nie tylko dobrą wolę lecz i mocny czyn.

Odpowiedź angielska.

W ubiegłą sobotę otrzymały państwa sprzymierzone odpowiedź angielską na ostatni memorjał niemiecki z dnia 7 czerwca.

Jak wiadomo Anglja zdecydowała się w tym wypadku wystąpić czynnie w sprawie odszkodowań i sformułować warunki jej rozwiązania. Stąd też świat cały z wielkiem zaciekawieniem śledził rozwój obrad między sprzymierzonymi a szczególnie Francją i Anglią. Treść odpowiedzi angielskiej jest dotąd nieznana, bowiem państwa, które ją otrzymały nie ujawniły jej dotąd. Istnieje jednakże prawdopodobieństwo że Anglja jako jeden z warunków postawiła żądanie osobn. komisji rzeczoznawców, która niezależnie od istnie-

jącej już komisji odszkodowań miała by stwierdzić zdolność płatniczą Niemiec.

Poza tem podobno Anglja żąda od Francji zmniejszenia nacisku wobec Niemiec w zagłębiu Ruhry, cofnięcia jawnej okupacji i zastąpienia jej t. zw. okupacją niewidoczną. Pertraktacje pomiędzy państwami sprzymierzonymi potrwać dłużej czas nim odrzucą lub uzgodnią propozycję Anglii ze stanowiskiem swoim. Dlatego też przedwcześnie jest dzisiaj ustalać jakieś pewniki na przyszłość.

Zniwo śmierci.

Toruń. (Ofiary Wisły.) W niedzielę 15 bm. zdarzyły się 4 dalsze nieszczęśliwe wypadki przy kąpaniu w Wiśle. W godzinach rannych utonął tuż przy lazienkach porucznik Landau z Central Szkoły Strzelniczej, po południu utonął także w najbliższej okolicy lazienek dalsze dwie osoby; wieczorem poza wymienionymi osobami utonął porucznik Makong z IV, oddziału D. O. K.

Siostra porucznika Landaua, zrozpaczona śmiercią brata rzuciła się po południu tegoż dnia w zamiarze samobójczym pod nadjeżdżający parowóz na głównym dworcu. Wprost cudownym sposobem poza uszkodzeniem włosów desperatka żadnych znaczących obrażeń cieleśnych nie odniosła. Pogotowie odstawilo ją do szpitala.

Jeźwice. (Śmierć czterech dziewcząt w jeziorze.) Dnia 13 bm. (piątek) zdarzył się na jeziorze straszny wypadek utonięcia 4-ch dziewcząt. Podczas przejażdżki łódką wyrwała się łódź, a w niej znajdujących się 9 panienek zaczęły tonąć w nurtach jeziora. Dzięki przytomności umysłu p. Jana Romanowskiego udało się jego bohaterkim wysiłkiem wyrwać z paszczy śmierci pięć osób. Cztery, a to panny: Stanisława Stanisławska, Stan. Gabrychówna, Ludwika Kufłówna i Lucja Romanowska utonęły, wszystkie w wieku od 17 do 21 lat. Pogrzeb ofiar wody odbył się w poniedziałek 16 bm. na cmentarzu parafjalnym w Jeźwicy.

Nowe. (Śmierć we Wiśle.) We Wiśle utonął podczas kąpania się 10-letni synek dzierżawcy majątku Kłosa z Kościelca. Małec kąpał się razem z matką i siostrą. Nagle znikł pod wodę, widocznie wskutek kurczy. Matka z córką rzuciła mu się na ratunek, ażeby go odszukać i ocalić życie z narażeniem własnego. Wszystkie nie po mogło. Chłopiec znikł i wyłowione go dopiero po kilku dniach pod Kwidzynie. Obie niewiasty, matkę i córkę powiodło się z wielkim trudem wydobyć z wody.

Grudziądz. (Śmierć we Wiśle) znalazła w niedzielę 15 bm. po południu po lewej stronie rzeki (w bliskości restauracji Salszyńskiego) podczas kąpania żona maszynisty Drukarni Pomorskiej p. Walerja Binsch. Znajdujący się na brzegu mąż nie zdołał jej uratować.

Sp. Binschowa, licząca lat 31, pozostała dwoje dzieci, jedno w 7 roku, drugie w pierwszym miesiącu życia.

Brodnica. (Śmierć w Drwęcy.) W niedzielę, 1 lipca, utonął w Drwęcy w bliskości Rzeźni Miejskiej 6-letni jedyny synek powiatowego lekarza weterynaryjnego p. Lowassera. Natychmiastowe poszukiwania okazały się bez rezultatu. Dopiero w poniedziałek Klub Wioślarski odzyskał zwiłki nieszczęśliwego dziecka.

Po bitwie grunwaldzkiej.

(Dokończenie).

Energja i nieustępliwość Henryka von Plauen zdolały utrzymać jeszcze na pół wieku panowanie krzyżaków na Pomorzu. Wkrótce po ustąpieniu króla z pod Malborka pozajmowali znów krzyżacy grody i zamki, które były się poddały królom. Jedynie miasta Toruń i Gdańsk nie poddały się im natychmiast i ogłosiły swą neutralność, a ponieważ były to najbogatsze miasta, musiano się z nimi liczyć. Dalsze walki ze zmiennem szczęściem prowadzone spowodowały coraz większe zniszczenie kraju. Mimo iż Henryk von Plauen, obrany w mistrza, wciąż parł do wojny, niechęć do walki odzywała się coraz wyraźniej i wśród krzyżaków i wśród rycerstwa niemieckiego. Zakon stracił pod Grunwaldem swoją sławę i urok, więc ani rycerze, ani szlachta nie garnęli się na wielokrotne wzywania.

Po kilkutygodniowym zawieszeniu broni próbował w. mistrz znów wszcząć wojnę. Na jego rozkaz komtur kowalewski

napadł ziemie dobrzyńską, niszcząc i paląc kilka wsi. Pomścił ten najazd ze strony polskiej Piotr Brzozogłowy wyprawwszy się z Bydgoszczy przez Wisłę w posiadłości krzyżackie aż do Popowa Biskupiego pod Chelmz, tam podpalił zamek i zabudowania i uprowadził konie w. mistrza. Mimo jednak takich drobnych wypadków przeważył po obu stronach prąd ugody i pokój został zawarty 1. lutego w Toruniu.

Pokój dawał Polsce mało korzyści wzmian za wielkie zwycięstwo i ograniczał się do stawianych przed wojną żądań. Niektórzy historycy upatrują powód zawarcia takiego układu w charakterze samego Jagielly, w jego od początku kampanji objawianej skłonności do pokoju i odrzuceniu do przelotu krwi chrześcijańskiej. Uczucia te przypisują pewnej gorliwości neofity w pojmowaniu obowiązków króla chrześcijańskiego. Istotnie, dążności takie przebiegają w listach królewskich z tego czasu. W każdym razie postępowanie Jagielly — zwycięzcy, który nie druzgocze pokonanego przeciwnika — jest w jaskrawej sprzeczności z postę-

powaniem w. mistrza Henryka von Plauen. Ten ostatni, zaślepiony przeświadczeniem o wyższości zaknu nad wszelkie inne państwa, rwał się wciąż do wywołania mu jak największej potęgi, a zarazem do wyniesienia własnego. Dotknięty głęboko porażką zaprzagnął ją pomścić choćby na średnich spawcach, a zemsta jego ugodziła bezwzględnie winnych i niewinnych, łamiąc amnestję, przyrzoną uroczystie w traktacie pokojowym. Gdańsk i Toruń zostały surowo ukarane za swą przychylność Polsce, a liczni obywatele tych miast, oraz ziem chelmńskiej przyplacili życiem swoje stosunki z Polską.

Taki system rządów pogłębił jeszcze więcej rozdział pomiędzy rządzącymi, a rządzonymi, a zaczepliwosć krzyżaków powodowała nowe wyprawy polskie. W jednej z tych wypraw Polacy wraz z najemnikami czeskimi dotarli aż do Bałtyku (zapewne między Gdańskiem a Oltwą). Widok morza takie wywarł wrażenie na wojsku i taką dumę je przejął że, jak pisze Długosz: „wszystko wojsko tak konne jak piesze, rzuciwszy się w

nurty morskie, jak można było najdalej po falach wyprawiało gonitwy. Harcowali jedni z drugimi i przez długi czas bawili się taką igraszką. Piękny to był i wesoly dzień dla rycerstwa polskiego, które, spustoszywszy dotkliwie kraje krzyżackie dotarło, zwycięsko i bez strat, aż do morskich brzegów. Zaczem wielu z Polaków pasowano wtedy na rycerzy i po złożeniu uroczystej przysięgi przyjęto w poczet rycerski. Wielu zaś, zwłaszcza z Czechów nalewało wodę morską we flaszki i zaniosło ją potem do swoich na pamiątkę tak dalekiej wyprawy.”

Niestety to „pustoszenie krajów krzyżackich” było zarazem ciężką krzywdą dla ludności krajowej. Większe jeszcze straty spotkały ją podczas wojny trzynastoletniej. Stąd niewyzyskanie zwycięstwa grunwaldzkiego było ogromną szkodą dla Prus Królewskich; dopiero po przebyciu pół wieku ciężkiego ucisku krzyżackiego i dotkliwym wyniszczeniu wojnami, pokój toruński z r. 1466 zapewnił im spokojniejszy i swobodniejszy rozwój w połączeniu z Polską.

Wębrzeźno. (Ofiara kąpieli.) W niedzielę, 15 bm. w południe, wyjechały łodzią trzy miejscowe panienki, aby użyć przejażdżki na jeziorze podzamkiem. Jedną z pańienek nazw. Genowefa Dożanka, bluralistka biura spedycyjnego pana Technaua, wyskoczyła z łodzi do wody, chcąc się wskutek wielkiego gorąca nieco ochłodzić. W tej samej chwili zaczęła tonąć, a ratunek okazał się niemożliwym, ponieważ towarzyski nie umiały pływać.

Po trzygodzinnym poszukiwaniu wydobyto zwłoki nieszczęśliwej ofiary z wody, a przywołany lekarz dr. Kawczyński stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca, spowodowanego gwałtowną zmianą temperatury ciała.

Jest to więc znowu przestroga dla wszy stkich, używających kąpiel, aby będąc zgrzanym, nie wskakiwali do wody. Gwałtowne bowiem ochłodzenie ciała spowodować może paraliż serca.

Nowa katastrofa lotnicza.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Wczoraj na szosie między Lublinem a Kraśnikiem spadł z wysokości 1000 metrów samolot, w którym się znajdowali pilot porucznik Henryk Strzałkowski i obserwator kapitan

Stefan Esztel. Wylecieli oni z Krakowa celem dokonania lotu okrężnego Kraków, Warszawa, Lwów, Kraków. Aparat został zniszczony. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Szkola gospodarstwa domowego w Kowalewie.

W nr. 9 „Ziemianki Pomorskiej” organu Tow. Ziemianek Pomorskich znalazłem następujące żalozne westchnienie:

„Ziemianki skarżą się jednogłośnie na brak osób fachowych do pracy domowej, gotowania, szycia, prania, prasowania, sprzątanja. Pożądanem byłoby kształcenie młodych dziewczątek elewek w domach przywatnych, ponieważ nie posiadamy dotychczas w Toruniu szkoły gospodarstwa domowego.

Prawda! W Toruniu takiej szkoły nie ma, ale jest, i to pod każdym względem wzorowa, niespełna 4 mile od Torunia, bo w Kowalewie. A egzamin, jaki się odbył w tej szkole minionej soboty, najlepszym jest świadectwem, że szkoła ta stoi pod każdym względem na wyżynie odpowiedniej dzisiejszym warunkom i wymaganiom. Nawiazując do wspomnianej skargi o niestwierdzeniu takiej szkoły, zaznaczam zgóry, że niestety na egzamin przybyła bardzo niska liczba tylko ziemianek; przew. widz. matki pańienek, które przeszły w szkole kurs dziesięciomiesięczny. Nawet członkinie komisji szkolnej świączyły nieobecnością. Za to z zadowoleniem stwierdziliśmy obecność władz naszych w osobach pp. starosty (z żoną) i burmistrza, reprezentanta Pom. Izby Rolniczej, kierownika wydziału oświaty rolniczej na Pomorzu, p. Fronia, — instruktora kolek rolniczych i kilku innych panów jako gości.

Po modlitwie, odśpiewanej poprawnie przez absolwentki na 2 głosy, rozpoczął egzamin ks. dziekan Ziętarski. Z zapartym odcieniem oczekiwałem odpowiedzi na pierwsze, wcale niełatwe pytanie ks. katechety dotyczące istnienia Boga. Po krótkim namyśle dała zapytana tak trafną, wyczerpującą, zupełnie rozumową (nie wkutą na pamięć) odpowiedź, że miłe zdziwienie, nieledwie zdumieni spojrzeliśmy po sobie, wyrażając tem samem uznanie dla pracy szan. ks. profesora i dla rozwinięcia umysłowego uczennicy. W podobny sposób wypadła i reszta egzaminu a religji.

Równie dobre wrażenie wywołał egzamin z przedmiotów ogólnego wykształcenia tj. z historii, literatury i geografji Polski. Powinnować można nauczycielce p. Szczerbowskię rezultatów osiągniętych w tym kierunku u uczennicy. Zważyć należy, że większa część uczestniczek kursu posiadała zaledwie wykształcenie odebrane w wiejskich szkółkach ludowych, a odpowiedzi ich, dawane w tych przedmiotach, świadczą chlubnie o ich zamiłowaniu rzeczy ojczystych i pilnem ich sobie przyswajaniu. Zaś obecni wynieśli stąd usadobione przeświadczenie, że z takiej młodzieży żeńskiej wyrosną obywatelki uświadomione należycie co do wartości i godności narodu polskiego i uświadomienie to będą się starały ugruntować i umocnić w swych rodzinach szczególnie u młodzieży męskiej, która niestety dużo jeszcze na tym punkcie grzeszy.

Z działu ogólnooświatowego przystąpiono teraz do działu fachowego, i to najprzód do nauki szycia bielizny i garderoby damskiej. Obecnie na egzaminie panie mówiły mi po skończonej uroczystości (sam bowiem, jako nieznanca nie poważyłbym się wydawać sądu o tych rzeczach), że egzamin i w tym wydziale wypadł bardzo dobrze. Panienki dawały nie tylko trafne odpowiedzi co do kroju koszul, bluzek, sukienek itp., ale na tablicy rysowały podział każdej sztuki materiału, przeznaczoną na część ubrania. Udowodniły więc, że i same potrafią uszyć, czego dom potrzebuje, i nie pozwolą otumaniać się „gadaniem” krawcowych, o ile zrobienie jakiejś bardzo poważnej sukni powierzyć trzeba osobie, której jest obojętne, czy

mniej lub więcej na jej uszycie spojrzą.

Szczytem zadowolenia obecnych, powiedziałbym nieledwie: punktem kulminacyjnym całego egzaminu było omawianie z uczennicami działu czysto fachowego nauki kobiecego gospodarstwa domowego. Pod względem hodowli inwentarza: bydła rogatego (przeważnie krów), trzody chlewniej i drobiu wykazały absolwentki szkoły tak rozległe, gruntowne wiadomości, że nledwie z naszych dzielnych zresztą, postępowych gospodarzy-rolników nie dorównał by może swą wiedzą w tym kierunku pańienkom z szkoły kowalewskiej. A kiedy przy omawianiu mleczarstwa i serowarstwa tłumaczyły zachodzące nieraz przy tem błędy, a tłumaczyły na podstawie nauki chemji, — już nie podziw, ale wręcz zdumienie nas ogarniało w połączeniu z uznaniem niezwykłych zdolności pedagogicznych odnosnej p. nauczycielki ale i pilności uczenie. Przypominam: kurs cały trwał 10 miesięcy; wykształcenie szkolne, z jakim pańienki wstąpiły do szkoły gospodarstwa domowego, to przeważnie wykształcenie szkół ludowych. Taki materiał w tak krótkim czasie doprowadzić na tak wysoki stopień nauki, to rzecz niezwykła.

W uzupełnieniu egzaminu, prowadzonego przez pp. nauczycielki, podjął teraz egzaminowanie kierownik szkolnictwa rolniczego na Pomorzu p. Fron, urzędnik Pomorskiej Izby Rolniczej. Tu jestem w kłopotcie, co wyżej stawić: czy niepospolita, arcyrozległa wiedza p. Fronia, który starał się w dowcipny sposób wprowadzić w zakłopotanie pańienki, prosząc je o wy tłumaczenie błędów popełnianych czy to przy pieczeniu chleba, czy przyrządzaniu konserw i konfitur itp., — czy też podziwiać więcej przytomność umysłu uczennicy znajomości chemji i trafne dostosowanie nauki do praktyki gospodarczej. Bakterjologia to teren absolwentkom kursu tak znany, z taką pewnością siebie na elem się obracają, że żywa radość ogarnia każdego, kto potrafi paść z zdrowiem oczy ma na wartość naszych gospodarstw domowych.

Ażebym niczego nie pominąć, dodam jeszcze, że pomiędzy przejściami z jednego działu do następnego, produkowały się pańienki śpiewami na 2 głosy i odpowiedniami deklamacyjami.

Tyle byłoby do powiedzenia o kształceniu umysłu uczenie szkoły kowalewskiej. Słusznie stawia dziś nasze społeczeństwo pytanie do kierowników wszelkich zakładów naukowych: jak tam wygląda obok kształcenia umysłu, kształcenie serca? Czy zespół nauczycielski odnosnie go zakładu uważa się tylko za urzędowych nauczycieli, czy też stara się zastąpić powierzonem zakładowi wychowaniem lub wychowawcom rodziców, rodzinę? Otóż znowu stwierdzić mogliśmy z największym zadowoleniem, że stosunek kierownicy zakładu p. Rutkowskiej i wszystkich nauczycielek do uczenia i naodwrot, jest wprost idealny. Kiedy bowiem bezpośrednio przed rozdaniem świadectw p. kierowniczka zakładu zwróciła się do opuszczających szkołę pańienek z ostatnimi wyrazami macierzyńskich przestrogi i pożegnania, rzewny płacz wszystkich bez wyjątku uczenie rozlegał się na salce. A chociaż poeta mówi: „za męskiemu nie przystoi oku”, to my prawie z trudem powstrzymywaliśmy lzy cisnące się do oczu, a już rozrzewnieniu oprzeć się nie mogliśmy.

Nie dziwnego, że przy końcu tej podniosłej, najpiękniejszej, na pewnym fundamencie oparte nadzieje wzbudzającej uroczystości, p. starosta wyraził p. kierowniczce i wszystkim pp. nauczycielkom swoje najwyższe zadowolenie i uznanie oraz przyrzekł wszelką możliwą pomoc zakładowi.

A my, reszta uczestników, powiedzieliśmy sobie, że obowiązkiem jest naszym

po stwierdzeniu tak wysokiej rzeczywistej wartości Szkoły Gospodarstwa Domowego w Kowalewie, zachęcać jak najgoręcej rodziców, posiadających córki, do korzystania z niej, bo bezsprzecznie przynosi wspomniana szkoła chlubę samej kierowniczce, chlubę całemu Pomorzu, a nie w ostatnim rzędzie przynosi chlubę Pomorskiej Izbie Rolniczej, założycielce tej oświatowo-społecznej placówki.

Gruzini o polskiej kulturze i teatrze.

Od bawiącego w Toruniu generała dywizji wojsk gruzińskich otrzymujemy list, który w przekładzie polskim brzmi jak następuje:

Szanowna Pani Redaktorko!

Opuszczając miasto Toruń, w którym wypadło mi przebyć przeszło 5 miesięcy — najuprzejmiejszą prośbę o zamieszczenie w swem Szanownem piśmie a fine dzienniki miejscowe o powtórzenie wyrazów mego szczerzego uznania i wdzięczności dla dyrekcji miejscowego teatru p. Szpakiewiczza i całego świetnego zespołu artystów za nie zmierne miłe i podniosłe chwile jakie wie lokrotnie spędziłem w tutejszym teatrze, dzięki ich artystycznej grze.

W życiu swoim podróżowałem wiele i wiele też razy zdawało mi się bywać w bardzo dobrych teatrach większych miast i stolic europejskich a jednak szczerze lał na mnie z taką siłą moralną i estetyczną ja teatr toruński. To też na wielu sztukach bywałem po 10 razy i więcej, podczas kiedy w innych teatrach nawet w czasach przedwojennych — nieraz z trudnością dosiedziałem do ostatniego aktu a często wychodziłem przed końcem przedstawienia. Przebieżna prawdziwie artystyczna chwytająca za serce gra młodych dopiero rozwijających się talentów, łącznie z doświadczonej już i wyrobionymi fachowo siłami pod doskonałym kierownictwem młodego utalentowanego artysty p. dyr. Szpakiewiczza, oddanego całą duszą służbie rodzimej sztuki i widocznie głęboko pojmującego wielkie kulturalne znaczenie teatru, prowadzonego przezeń w duchu wysoce patriotycznym — roz uwniający się za każdym razem postęp i rozwój sceny toruńskiej co jako stalemu bywalcowi rzucalo się wprost w oczy — wszystko to rokuje świetną przyszłość dla teatru w Toruniu. Nie jestem Polakiem, ale jako Gruzini, ożywiony uczuciem, głębokiej serdecznej sympatji dla Polaków i ich pięknej szlachetnej ojczyzny cieszyłem się zawsze ich radością i całą duszą odczuwałem ich smutki. Z Polakami i ich rodzinami związany jestem jeszcze z czasów pobytu na Kaukazie tysiącem przyjaznych węzłów, i oni też wszyscy znają dobrze moje uczucia, będące zresztą wyrazem sympatji całej Gruzji dla Polski.

Oto dlaczego, jako przyjaciel Polski i jej wysokiej kultury — z całego serca składam na odejźdźnym życzenia dyr. Szpakiewiczowi dalszej owocnej pracy dla dobra sztuki polskiej. Żałuję że tak mało znam osobiście dyr. Szpakiewiczza cała bowiem znamość nasza ogranicza się jedynie do wymiany ukłonnów, jednak co słyszę o jego pracowitości i sumiennem traktowaniu swych obowiązków w stosunku do teatru i zespołu artystów — sprawia mi głęboką radość i upewnia, że tak postawiony teatr jak toruński zajmie w krótkie pierwszorzędne miejsce wśród polskich scen chociaż i teraz należy on już niewątpliwie do wysoce wartościowych.

Racz przyjąć Szanowna Pani Redaktorko wyrazy mego głębokiego poważania i szacunku

Z. Bakharadze.

Wiadomości potoczne.

Obchód Marcinkowskiego i „cnda nad Wisłą”. Dn. 20 bm. odbyło się w sali obrad Rady Miejskiej liczne zebranie przedstawicieli wszystkich sfer naszego społeczeństwa, towarzyszy i organizacji — w sprawie urządzenia uroczystego obchodu pamięci Karola Marcinkowskiego i cudu nad Wisłą. Zebraniu przewodniczył p. Kryzan. Po wyczerpującym i pięknym referacie dra Zegarskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, której wynikiem było wybranie ścisłego komitetu z siedmiu osób t. j. pań: Kaczyńskiej, Piskorskiej i Puchalskiej oraz panów: rady Janowskiego, pułk. Münnicha, dra Odrowąż-Pieniążka i dra Zegarskiego — dla urządzenia tegoż obchodu w dniu 15 sierpnia. Szczegółowy program podamy w najbliższych dniach.

Teatr Miejski, po przerwie w czasie której odbywały się występy operetki i opery, w sobotę wystąpił z premierą, na którą złożyły się: jednoaktowa komedia Stanisława Dobrzańskiego „Złoty Cielec” oraz żart sceniczny znakomitego amerykańskiego humorysty Marka Twaina „Komedia o człowieku, który redagował gazetę rolniczą”. Oba te utwory uposażone w niezwykły humor, wytwornie miły dowcip, stale figurują na repertuarze scen polskich i zawsze cieszą się wielkiem powodzeniem. — Na naszej scenie komedje te otrzymały pierwszorzędną obsadę, złożoną z najwybitniejszych sił teatru.

Z Wisły. We czwartek rano wodostan rzeki wynosił 0,60, dziś w piątek 0,56 metr ponad zero. — W ub. środę przybył do tuł. przystani z Gdańska parowiec „Czartoryski” załadowany rozmaitemi towarami; z Solca ten sam parowiec przyholował dotąd 2 niezaladowane berlinki. — W dół rzeki odplynęły w środę 4 tratwy.

Tegoroczne żniwa bardzo korzystne. Według otrzymanych wiadomości z powiatu toruńskiego i graniczących z nim powiatów kujawskich tegoroczne żniwa tak zbóż jak i jarzyna zapowiadają się bardzo korzystnie. Wyrażane w ostatnim czasie obawy, że kwiat żyta ucierpiał wskutek bezustannych deszczów w czerwcu nie ziściły się; kłosa są bowiem bardzo pełne i tak ciężkie, że pochylają się do ziemi. Na nieco lepszych gruntach w tym tygodniu rozpoczynają żniwować.

Popierajmy krawiecki warsztat inwalidów. Zarząd tuł. koła podaje do publicznej wiadomości, iż warsztat krawiecki przy Związku Inw. Wojennych koła Toruń wykonywa po cenach bardzo dostępnych według najnowszych mód wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa. Ze względu na cel doniosły prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Wydalenie obywateli niemieckich zawieszono? Swego czasu pomorski urząd wojewódzki bardzo impulsywnie zabrał się do wydalania obywateli niemieckich. Akcja ta, spowodowana wydalaniem obywateli polskich z Niemiec zdaniem społeczeństwa winna być przeprowadzona bezwzględnie. Niestety, województwo tak szumnie rozgłoszonego przyrzeczenia nie dotrzymało, Niemcy bowiem, którzy znajdowali się na liście ogłoszonej swego czasu w prasie, dziś po upływie 2 miesięcy zamieszkują nadal najspokojniej, ciesząc się poniekąd względami władzy wojewódzkiej. Wobec dalszego wydalania Polaków z Niemiec postępowanie to jest bardzo niezrozumiałe tem barziej, że i autorytet władzy jest narażony.

Z KRAJU.

Czarnebielo, pow. toruński. (Kradzież bizuterji). W pobliskiej miejscowości Czarnebielo w tych dniach iskiś opryszek-prze hodzień zaglądnawszy do mieszkania gospodarza Zittlau'a zabrał ostatniemu wartościowy zegarek kieszonkowy, obrączkę ślubną z wyrytymi na niej inicjałami H. S. 19 oraz papiery wojskowe i kartę pozwolenia na jazdę rowerem. Ze nie zabrał garderoby i innych rzeczy przypisać należy niewątpliwie panującym wówczas upałom.

Kowalewo. (Wynik zawodów. — O boisko sportowe). Dnia 15 bm. odbył się mecz piłki nożnej w rewanżu pomiędzy O. P. N. Sokola-Kowalewo a O. P. N. Sokola-Wębrzeźno. Zakończył się on zwycięstwem Kowalewa z wynikiem 2 : 1 (0 : 1). Należy nadmienić, iż bramka zdobyta w pierwszej połowie przez klub wębrzeski została mu mylnie przyznana przez sędziego, który nie był dostatecznie obeznanym z najnowszym regulaminem gry. — Kowalewska drużyna rozwija się bardzo pomyślnie lecz brak jej dotąd odpowiedniego boiska. Wniosek, który wysłano do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Toruniu, został tamże odczuony, mimo że Min. Oświaty przychyliło się do tego. — Potrzeby teźniejszej młodzieży, która się chętnie organizuje i wieczory w towarzyskich ćwiczeniach i grach z przyjemnością spędza i w ten sposób demoralizację ze swego grona usuwa, nie są widocznie tak zrozumiane jak należy. Miejsmy jednakowoż nadzieje, że stosunki te się z czasem zmienią. Obserwator.

Felpln. (Rekolekcje nauczycieli.) W czasie od 13—17-go sierpnia br. według ogłoszenia zarządu T-wa. św. Józefa odbędą się następujące rekolekcje:

1) W Collegium Marianum dla panów nauczycieli wszystkich stopni szkół powszechnych (od inspektorów szkolnych aż do nauczyc. pomocn.) i trwać będą od 13 sierpnia, poniedziałku, wieczorem aż do 17 sierpnia rano, w piątek.

2) W klasztorze św. Józefa dla pań nauczycielek również wszystkich stopni od 20 sierpnia, poniedziałku, wieczorem aż do

piątku 24 sierpnia, rano włącznie.
Zgłoszenia przyjmuje aż do dnia 5 sierpnia p. rektor Makowski w Pelplinie. Zgłaszający się wpłaca zaraz 100 000 mk. na konto czkowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 205 492 Franciszek Gzella sekretarz i skarbnik Tow. św. Józefa, Pelplin, pow. tczewski, Pomorze.

Przynieść ze sobą należy: rękawic, prześcieradło, koldrę i jaśka. Każdy uczestnik winien dnia 13 sierpnia zgłosić się osobiście w Coll. Mar. u sekr. tow. celem odebrania kwatery przyczem wpłaca się drugą połowę należności.

Warunki dla pań te same. Lokal zgłoszenia się dla pań — szkoła wydziałowa przy ulicy Starogardzkiej.

Zarząd Tow. św. Józefa spodziewa się, że jak przed wojną światową, tak teraz w odrodzonej Ojczyźnie liczne nauczycielstwo weźmie udział w rekolekcjach celem odrodzenia się na duszy i pobudzenia siebie do silniejszej pracy nad kształceniem i wychowaniem młodzieży na chwałę Bożą, na dobro ukochanej Ojczyzny i na szczęście doczesne i wieczne powierzonej działalności.

Wszystkie nam przychylne gazety na Pomorzu uprasza się jak najprzejemniej o łaskawe powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Skórcz. (Tragedja lasu polskiego). W lasach rządowych położonych w powiecie starogardzkim, grasuje od dwóch lat szkodliwy owad leśny, którego obecność zagraża w poważny sposób drzewostanom sosnowym. Jest to sówka choinkowa (Kiefern eule), drobny motyl rojący się wczesną wiosną, którego gąsienica zeruje od maja do września na szpilkach sosnowych, wyrządzając wprost straszliwe spustoszenia — albowiem drzewo ogolone ze szpilek w niedługim czasie umiera stając się mało wartościową suszycą, przydatną li tylko na opał. — Drzewostany nawiedzone przez sówkę sprawiają już obecnie wrażenie jakiegoś cmentarza czy też pogorzeliiska — naokół stoją nagie sosny, wyciągające ogolone ze szpilek gałęzie ku niebu i wyglądem swym niejako wołające o ratunek — Dotychczas odpowiedzialne czynniki nie zarządziły żadnych środków mających na celu tępienie groźnego szkodnika ku ogromnemu zgorzeniu okolicznej ludności,

która otwarcie stwierdza, że dawni włodarze tutejszych pięknych borów, Niemcy, żadną miarą nie dopuściliby do takiego zniszczenia — przeciwnie, szkodliwość owadu została by w zarodku stłumiona.

Gniezno. (Sprawa tajemniczego samochodu). Szczegóły śledztwa prowadzonego energicznie w kierunku wykrycia sprawców kradzieży trzymane są w tajemnicy. Dziś jest pewnym, że wiadomości podane w prasie o przytrzymaniu sprawców przybyłych zielonym samochodem do Łodzi należy uzupełnić następująco:

Właściciele tego samochodu podobnego do auta widzianego w Gnieźnie, przyjechali z Warszawy do Łodzi, by go tam sprzedać. Jest to stary samochód litych i zdemolowany, to też w Warszawie nikt nie chciał go kupić. Przed miesiącem właściciele naprawili auto i pomalowali je na kolor zielony, ale i wówczas ofiarowano za nie zaledwie 20 milionów. Wyjechali zatem w ostatnich dniach do Łodzi, aby je tam sprzedać i wówczas zostali aresztowani jako podejrzani o udział w świętokradztwie gnieźnieńskim. Badania tutejszych władz śledczych ustaliły jednak ich alibi. Okazało się, że w środę 11 bm. tj. w dzień dokonania świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej i w czwartek 12 bm. byli oni w Warszawie. Auto ich do Gniezna wogóle nigdy nie przyjeżdżało i nie wchodzi w rachubę w toczącym się śledztwie.

Warszawa. (Budowa kolei podziemnej). W ostatnich dniach na konferencji, urządzonej przez min. spr. wewn. magistrat warszawski na skutek porozumienia się z dyrektcją przebudowy węzła kolejowego zdecydował się na budowę tunelu płytkiego, jako mniej kosztownego od tunelu głębokiego. Budowa tunelu płytkiego będzie i z tego względu dogodniejsza dla Warszawy, że w alejach 3 Maja, których tunel będzie przebiegał znajdują się trudne do pokonania pokłady.

Na czele akcji stoi inż. Ciszewski jako główny kierownik z ramienia dyrektcji budowy. Co do terminu ukończenia robót, to przypuszczalnie otwarcie linii śród dzielnicowej nastąpi z końcem 1925 r. i dopiero wówczas dyrektcja przystąpi do budowy dworca centralnego.

Dział gospodarczy.

Produkcja rolna Polski.

Według Rzymskiego Biuletynu Statystycznego miejsce zajmowane przez Polskę w produkcji europejskiej zboża i ziemniaków określone jest w następujących tablicach w milionach centnarów:

Pszenica: Francja 64, Włochy 44, Hiszpania 34, Rumunia 25, Niemcy 20, Anglia 17, Węgry 12, Polska 12.
Zyto: Niemcy 52, Polska 50, Czechosłowacja 12, Francja 10, Hiszpania 7, Szwecja 6, Węgry 5, Belgia 5.
Jęczmień: Rumunia 20, Hiszpania 16, Niemcy 16, Polska 13, Anglia 9, Czechosłowacja 9, Francja 9, Danja 10.
Owies: Francja 42, Niemcy 40, Polska 25, Anglia 13, Rumunia 13, Szwecja 11, Czechosłowacja 9, Danja 8.
Kartofle: Niemcy 407, Polska 332, Francja 131, Czechosłowacja 79, Anglia 41, Belgia 34, Holandia 34, Szwecja 19.

Dochód z cel.
Jak widzimy więc, dochody skarbu z tego źródła wzrosły w czerwcu w stosunku do maja prawie dwukrotnie, co jest wynikiem podniesienia agia celnego, zarządzonego celem wydatniejszej ochrony naszego przemysłu, poprawienia bilansu płatniczego, oraz celem powiększenia wpływów skarbu z tego źródła w związku z akcją podwyższenia wszelkich dochodów skarbu do wysokości przedwojennej. Według tymczasow. zestawień kasowych, dochody z cel w czerwcu rb. przyniosły sumę 82.723.306.000 mk., wówczas, gdy w maju skarb osiągnął z tego źródła 45.175.085.000 mk.

Jak będzie wyglądał złoty polski.
Konkurs na złoty polski kruszcowy nie przyniósł pozytywnych rezultatów. Komisja sędziowska przy departamencie kultury i sztuki min. wyznał relig. i oświecenia publicznego żadnego z nadesłanych projektów nie akceptowała. Wobec tego ustal się forma złoto, a mianowicie z jednej strony złotego widnieć będzie orzeł państwa, z drugiej zaś strony na otoku napis „Rzeczpospolita Polska” — w środku zaś cyfra. Złote polskie bite będą w sztukach 10, 20, 100.

Czytajcie „Gazetę Narodową“.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa 21 lipca 1923.
Waluty i dewizy. Dolary St. Zjedn. 130000.
Marki niem. 0,34. Belgja 6320. Berlin 0,35.
Gdańsk 0,35. Londyn 601300. Nowy Jork 131000.
Paryż 7700. Praga 3920. Szwajcaria 23000.
Wiedeń 1,82. Włochy 5700.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań, 29. VII. 1923.
Żyto 250-270 mk.
Pszenica 500-540
Jęczmień zimowy 210-220
Jęczmień brow. 200-250
Owies 330-350
Mąka żytnia 70% 390-410
Mąka pszenna 65% 750-800
Ospa żytnia 120
Ospa pszenna 130
Ziemniaki fabr. —
Uwagi: Sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne.

GENY ZŁOTA.

z dnia 23 lipca 1923.
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaćta 23. VII. za rubla złotego 63,278 mk. pol., za srebrnego 44,280 mk. pol., za złotą markę 29,300 mk. pol., za marką srebrną 1,300 mk. pol., za złotą koronę austriacką 24,019 mk. pol., za koronę austr. srebrną 6,270 mk. pol., za złotą jednostkę monetarną Uni. łacińskiej (fr. nk. złoty) 3,785 mk. pol., za jednostkę monetarną Uni. aścińskiej (fr. nk. srebrny) 10,370 mk. pol., za złotego dolara 128,025 mk. pol., za dolara srebrnego 69,185 mk. pol., za gram złota 81,755 k. pol. za gram srebra 2,360 mk. pol.

Wesoły kącik.

Mocne postanowienie.

A niechże to porwie licha.
Człek znów oczy ma zaspane!
E, do diabła — tak za tydzień,
Siegam Bogu, pić przestanę!
— Bardzo cne postanowienie...
Ale powiedz mi mój miły,
Czemu aż za cały tydzień?
Czy od dzisiaj niemasz siły?
— Bo to dzisiaj chrzciny u mnie,
A pojutrze imieniny —
W piątek znowu obławianie,
Bo u Filka zaręczyny,
Zaś w niedzielę przecie trzeba
Coś tam lyknać — wszak to znane —
I tak bracie, ot za tydzień,
Akuratnie pić przestanę...

Koniec działu redakcyjnego.

Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Gusowak w Toruniu.
Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

Prowadzi bogaty dział literacki, poradnie higieniczno-kosmetyczną. Daje wzory mód i robót kobiecych.

Bluszcz

ZADAJCIE WSZĘDZIE

Tygodnik Kobiec.

Rok 56. Redakcja i Administr. Warszawa Krak. Przedm. 2 Koto Polek. Konto P. K. O. № 3790.

Najprzedniejszej jakości

Piwa Krotoszyńskie

tylko do nabycia u Kwiatkowskiego (100)

Toruń-Mokre, ulica Zamknięta 3 Telefon 641.

Najprzedniejszej jakości

Ludwik Szymański
urzędowy ekspedytor kolei państw. Ekspedycja frachu. Transport mebli. Magazynowanie i finansowanie towarów!
Magazyny z becznicami kolejowymi z wyładowaniem wprost z wagonu z oszczędzeniem zwózki. Ceny niższe niż u konkurencji. Własne filje na Głowie, Dworcu i Mokrem umożliwiają natchmiastową dostawę. (A 2)

Różne.
Skład karmelków połączony z kawiarnią korzystnie zarek do nabycia; kontrakt dzierżawy na kilka lat, komorne niskie. (d 570)
Inowrocław, Król. Jadwigi 37, III na prw.

Drewo opałowe kupujemy w każdej ilości loco składowca.
Klewe i Zbrojski, Hurtownia opału, tel. 863 i 864. (d 588)

Kupujemy wszelkie ziola w każdej ilości:
Kwiat lipowy Kwiat bzowy Rumianek Jałowiec Jagody czarne, świeże i suszone Piotun i t. d. Pracimy najwyższe ceny. „Hadroga” Sp. Akc. Bydgoszcz, ulica Matejki 1.

Wapno rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarna, wydejce mocną i długą słomę.
Wapno w bogactwo ojców i synów
Wapno dostarczamy natchmiast w każdej ilości. (k 3884)
Braclia Schlieper, Hurtownia materiałów budowlanych Tel. 306. Bydgoszcz. Tel. 361

Tow. Ubezpieczeń „Omnium” zai. Bank Przemysłowców w Poznaniu poszukuje wszędzie (k 165)
dzielnych zastępców do zawierania ubezpieczeń od ognia i kradzieży za wysoką prowizją i ewent. stałym wynagrodzeniem. Zgłoszenie uprasza
Jeneralna Reprezentacja Poznań Plac Wolności 11.

Pocztówki me na sprzedaż Drukarnia Toruńska T. A.
Majątki, gospodarstwa, młyny wodne, parowe, cegielnie, fabryki, różne przedsiębiorstwa, domy, wille każdego czasu na sprzedaż. 8819
Najstarszy Dom Komisowy na Pomorzu
Kazmierczak, Wąbrzeźno (Pomorze) ul. Kolejowa 14, telefon 126.

W naszej Administracji są do nabycia następujące **formularze:**
Kontrakty mieszkaniowe
Zgłoszenia do kasy chorych
Zmiana zgłoszenia do kasy chorych
Odmeldowania z kasy chorych
Zameldowania policyjne
Odmeldowania „
Zgłoszenia dla hoteli
Listy plac tygodniowych „
” rocznych
Listy ewidencyjne wojskowe
Spis ulic miasta Torunia
Nowy spis telefonów miasta Torunia.
Drukarnia Toruńska T. A. św. Katarzyny 4. Tel. 57. Tel. 57.

Fabryka Czekolady 7927 A. Piasecki Sp. Akc., Kraków polecają swe wyroby.

Kwity na zamówienie na „Gazetę Narodową“ na miesiąc sierpień. Prosimy wyciąć i wypełniony odcinek oddać listonoszowi lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

Zamawiam niniejszem pismo **Gazeta Narodowa z TORUNIA** na miesiąc sierpień
I proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 2150.—
..... dnia 1923.
Imię i nazwisko.....
Dokładny adres {.....

Zamawiam niniejszem pismo **Gazeta Narodowa z TORUNIA** na miesiąc sierpień
I proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 2150.—
..... dnia 1923.
Imię i nazwisko.....
Dokładny adres {.....